

# Marek Marczewski

---

## Odkryć na nowo rolę Słowa Bożego w życiu Kościoła : uwagi duszpaterskie Ojca Świętego Benedykta XVI zawarte w posynodalnej adhortacji apostolskiej "Verbum Domini"

---

Studia Katechetyczne 8, 213-228

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ODKRYĆ NA NOWO ROLĘ SŁOWA BOŻEGO  
W ŻYCIU KOŚCIOŁA  
(uwagi duszpasterskie Ojca Świętego Benedykta XVI  
zawarte w posynodalnej adhortacji apostolskiej  
*Verbum Domini*)**

Prawda o Kościele jako *domu słowa*, w którym dokonuje się stały dialog Ojca z Kościołem – Oblubienicą jego Syna w Duchu Świętym, została w teologii pastoralnej przedstawiona przez ks. Franciszka Ksawerego Arnolda<sup>1</sup> w Niemczech, na początku lat czterdziestych ubiegłego wieku. Nurt tej refleksji, który swym początkiem sięga pierwszej połowy XIX w. i związany jest z osobą Antoniego Grafa<sup>2</sup>, w historii teologii pastoralnej określono mianem eklezjologicznej dedukcji teologii pastoralnej i jako taki został przejęty, przepracowany i oryginalnie przedstawiony w Polsce przez Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego<sup>3</sup>.

Ojciec Święty Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Verbum Domini*, przywołując tekst art. 8 *Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym*<sup>4</sup>, nawiązuje do *dialogu oblubieńców*, którego treść stanowi prawda o wzajemnym przyporządkowaniu słowa, wiary i sakramentu w posłudze zbawczej/zbawczym pośrednictwie Kościoła. *Uprzywilejowanym środowiskiem* tego dialogu oblubieńców jest liturgia – *znak Kościoła* (zob. art. 51, 52). W wypracowanym przez Księdza Blachnickiego ujęciu teologii pastoralnej prawda ta zyskała swój wyraz w personalistyczno-chryzologicznej zasadzie formalnej teologii pastoralnej i duszpasterstwa: „zbawcze pośrednictwo Kościoła (jako instytucji), czyli duszpasterstwo,

---

<sup>1</sup> R. KAMIŃSKI, *Arnold Franz Xaver*, LTP, s. 78-79; W. SCHNEIDER, *Das Gott-menschliche Prinzip*, w: *Wege der Pastoraltheologie. Texte einer Bewusstwerdung*, Hrsg. von A. Zottl und W. Schneider, Eichstätt 1986-1988, s. 133-139.

<sup>2</sup> R. KAMIŃSKI, *Graf Anton*, LTP, s. 269-270; W. SCHNEIDER, *Das pastoraltheologische Werk und die Bibliographie Anton Graf*, w: *Wege der Pastoraltheologie* Bd. 2, s. 15-137.

<sup>3</sup> B. BIELA, *Blachnicki Franciszek*, LTP, s. 112-114; M. MARCZEWSKI, *Posługa zbawcza Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, Lublin 2000.

<sup>4</sup> Zob. jego komentarz do cytowanego tekstu KO: *Dogmatische Konstitution über die göttliche Offenbarung [...]. Kommentar zum II. Kapitel von Univ.-Prof. Dr. Josef Ratzinger, Tübingen*. 2Vat II, s. 522-523.

musi być sprawowane w tym celu i w taki sposób, aby uobecnić udzielanie się Boga w Chrystusie przez słowo i sakrament oraz warunkować wolne przyjęcie tego udzielania się w Duchu Świętym przez wiarę i miłość dla wzrostu Kościoła (jako społeczności)<sup>5</sup>.

Oznacza to, że w realizacji posługi zbawczej winien być zachowany i respektowany określony porządek, który został w Kościele zachwiany najpierw w wyniku kontrowersji z reformacją (*sola scriptura*) uległ sakramentalizmowi, a następnie na początku XIX stulecia w wyniku oddzielenia władzy nauczania od władzy święceń, widząc źródło władzy nauczycielskiej we władzy jurysdykcyjnej, co skutkowało zacieśnieniem roli słowa i przepowiadania do samego przekazywania treści wiary. Tymczasem przekaz nowotestamentalny jest wyraźny: „[...] wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17)<sup>6</sup>. Podkreślmy to jeszcze raz: tym, co się słyszy, jest słowo Chrystusa, a nie słowo o Chrystusie.

W refleksji teologicznopastoralnej księdza Blachnickiego nad wzajemnym związkiem słowa – wiary – sakramentu, jak w tekstach księdza Arnolda, funkcji głoszenia słowa przypisano pierwszeństwo przed posługą sakramentów<sup>7</sup>. Sakrament bowiem domaga się najpierw słowa z tej racji, że jest ono jego wewnętrznym elementem konstytutywnym. Sakrament bowiem składa się z elementu materialnego, czyli rzeczy i słowa<sup>8</sup>, i to właśnie słowo określa sens sakramentu. Następnie sakrament oczekuje słowa jako świadectwa i przepowiadania, dlatego że nie byłby poznawany jako rzeczywistość nadprzyrodzona i nie byłby rozumiany w swym charakterze apelu i wezwania skierowanego do wiary i miłości przyjmującego<sup>9</sup>. Kolejną rację stanowi konieczność ukazania sakramentów w ich kontekście chrystologicznym, pneumatologicznym i eklezjologicznym<sup>10</sup> oraz potrzeba rozbudzenia przez słowo wiary, którą Sługa Boży określa mianem koniecznej i odpowiedniej

<sup>5</sup> F. BLACHNICKI, *Teologia pastoralna ogólna*. Cz. 1: *Wstęp do teologii pastoralnej. Teologiczne zasady duszpasterstwa*, Lublin 1970, s. 281-282 (skrót: Blachnicki, TPO I); tenże, *Teologia pastoralna ogólna*. Cz. 2: *Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, Lublin 1971, s. 66 (skrót: Blachnicki, TPO II).

<sup>6</sup> H. WALDENFELS, *Der Glaube kommt vom Hören*, ThPQ 159 (2011) H. 4, s. 363-369.

<sup>7</sup> Blachnicki, TPO I, s. 103. „Współzależność zbawczego działania Bożego i objawiającego słowa w ekonomii zbawczej stanowi więc podstawowe uzasadnienie ścisłego powiązania słowa i sakramentu w pośrednictwie zbawczym Kościoła (F. BLACHNICKI, *Słowo – wiara – sakrament*, WdL, s. 36-38. Pragnę zwrócić uwagę na niezwykle ważne, „dopowiadające”, uwagi ks. Herberta Simona na temat *prymatu Biblii w życiu Kościoła*: H. SIMON, *Przepowiadanie biblijne*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 58-62.

<sup>8</sup> F. BLACHNICKI, *Słowo – wiara – sakrament*, dz. cyt., s. 38.

<sup>9</sup> Tamże, s. 39; Blachnicki, TPO I, s. 156, 165-167.

<sup>10</sup> F. BLACHNICKI, *Słowo – wiara – sakrament*, dz. cyt., s. 39.

dyspozycji i skuteczności sakramentu, o czym wymownie świadczy struktura Ofiary mszy świętej<sup>11</sup>, gdzie liturgia słowa uprzedza liturgię eucharystyczną.

Na koniec tej wstępnej refleksji warto powrócić do zaznaczonej tezy o prymacie słowa przed sakramentem w pośrednictwie zbawczym Kościoła. Racją uzasadniającą jest przekonanie, że *słowo* musi najpierw rozbudzić i ożywić *wiarę*, aby *sakrament* mógł być przyjęty w sposób owocny. Można, a nawet trzeba przyjąć z zastrzeżeniem, że dotyczy to pierwszeństwa logicznego i psychologicznego<sup>12</sup>. Nie chodzi też, jak to podkreśla Sługa Boży, o jakieś pomniejszenie roli sakramentu w dziele subiektywnego odkupienia, ale o zwrócenie uwagi, że roli wiary i sakramentu w określaniu naszego stosunku do Boga nie należy przedstawiać na sposób jakiegoś dualizmu i paralelizmu, jakby chodziło tu o dwie odrębne drogi zbawcze: subiektywną i obiektywną. Raczej należy widzieć obie te drogi w ścisłym, wewnętrznym powiązaniu ze sobą. Powiązanie to jest jednak tego rodzaju, że na wierze spoczywa akcent główny, ona bowiem stwarza pierwsze i zasadnicze zjednoczenie z Chrystusem<sup>13</sup>.

Czytając adhortację, zauważyłem, że Ojciec Święty, pragnąc przekazać podstawowe wytyczne, do odkrywania *na nowo* w życiu Kościoła miejsca i roli słowa Bożego, podejmuje nie tylko refleksję ściśle teologiczną, chcąc wyjaśnić pewne prawdy dotyczące *mysterium verbi*, lecz daje także wskazania praktyczne, dotyczące nauczania o słowie Bożym, jego celebracji i studium. Konieczność określonych działań o charakterze duszpasterskim poprzedza zazwyczaj sugestią, że *trzeba uczyć wiernych* odróżniania znaczeń i jednolitego sensu terminu słowo Boże (art. 7), *należyć ukazywać* związek słowa Bożego z życiem codziennym (art. 23), *pomagać wiernym* naśladować Matkę Bożą jako służebnicę Słowa (art. 27). Zwraca uwagę na potrzebę *z głębiania więzi* między słowem a sakramentem (art. 53) oraz pogłębienia *sensu* sakramentalności słowa Bożego (art. 56) lub na konieczność specjalnej formacji mającej na celu przygotowanie do czytania słowa Bożego (art. 58). Wskazuje na *konieczność* odpowiednich działań w celu ożywienia postawy misyjnej (art. 92-93) lub też po prostu *wzywa* do podejmowania konkretnych działań wspomagających medytację nad Bożym

<sup>11</sup> Tamże, s. 39-40.

<sup>12</sup> Tamże, s. 42. Za Arnoldem Sługa Boży podkreśla, że „nie da się ściśle odgraniczyć specyficznego działania słowa i sakramentu. Każdy sakrament spełnia bowiem także pewną funkcję kerygmatyczną, jest zwiastowaniem śmierci Pańskiej, aż przybędzie (1 Kor 11, 26). Z drugiej strony przepowiadanie określane bywało często w tradycji jako *sacramentum audibile*, przypisywano mu jakąś moc udzielania łaski” (tamże, s. 43). Ojciec Święty w adhortacji *Verbum Domini* (skrót: VD) idzie dalej. Zamiast ostrożnego stwierdzenia w tekście ks. F. Błachnickiego, że słowu Bożemu przypisywano jakąś moc udzielania łaski, papież domaga się wręcz od teologów *z głębiania* (!) „sensu sakramentalności słowa Bożego” (art. 56).

<sup>13</sup> Błachnicki, TPO I, s. 104-105.

słowem (art. 52). *Wyraża pragnienie* większego umiłowania słowa Bożego (art. 72) lub podkreśla *wagę* związku między przepowiadaniem a życiem (art. 97). Utożsamiając się z opiniami Ojców Synodu, przedstawia ich zalecenia (art. 14), propozycje i sugestie (art. 64).

Niniejsze opracowanie pragnę poświęcić tym szczególnym wyrazom troski papieża o duszpasterską formację wiernych świeckich, a więc oczekiwany ze strony duszpasterzy rozmaitym działaniom przygotowującym i towarzyszącym wiernym świeckim w świadomym, czynnym i owocnym przyjmowaniu słowa Bożego. Jednocześnie mam wewnętrzne przekonanie, że przedłożone wskazania, zalecenia, propozycje i sugestie działań duszpasterskich stanowią przypomnienie zobowiązań, jakie wynikały z nauczania Soboru Watykańskiego II, które w okresie posoborowym zaowocowały wieloma cennymi inicjatywami duszpasterskimi, które jednak – w miarę upływu czasu – zostały niestety zapomniane.

## 1. Biblijna animacja duszpasterstwa

Ojciec Święty wprowadzając określenie *biblijna animacja duszpasterstwa* w tekst adhortacji wyjaśnia, że nie chodzi „o zorganizowanie paru dodatkowych spotkań w parafii lub diecezji”, ale o odkrywanie na nowo centralnego miejsca słowa Bożego w realizacji zbawczej posługi Kościoła w ogóle (art. 73) i u podstaw każdej autentycznej duchowości chrześcijańskiej (art. 86), to znaczy w życiu *małych wspólnot*, które przeciwstawiałyby się działaniom sekt (art. 73), w katechezie (art. 74), w życiu wszystkich wiernych chrześcijan, „by pogłębiali więź ze słowem Bożym jako ochrzczeni, ale także jako powołani do życia zgodnie z różnymi stanami” (art. 77)<sup>14</sup>.

To wezwanie przywodzi na myśl spostrzeżenie księdza profesora Józefa Kudasiewicza, który pisał, że „jednym z wielkich osiągnięć Soboru Watykańskiego II było przywrócenie właściwego miejsca Pismu św. w naukach teologicznych (KO 24, DFK 16), w liturgii (KL 7, 33), w prywatnej modlitwie wiernych (KO 25, DZ 6) i w różnych formach duszpasterstwa” (KO 24)<sup>15</sup>.

Dowartościowanie Biblii w teologii, a następnie w zbawczej posłudze Kościoła (duszpasterstwie), które dokonało się ostatecznie w orzeczeniach soborowych,

<sup>14</sup> Zagadnienie to zostało bardzo szczegółowo rozpracowane w części drugiej dokumentu *Słowo Boże i Kościół*, gdzie jest mowa o słowie Bożym w życiu Kościoła (art. 72-89).

<sup>15</sup> J. KUDASIEWICZ, *Pismo św. w teologii i duszpasterstwie. Rys historyczno-metodologiczny*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, s. 17. Ksiądz Profesor opatrzył tę uwagę swoistym komentarzem: „Tę zmianę dotychczasowego statusu Biblii w teologii K. Rahner nazwał słusznie «młoczącą rewolucją»” (tamże).

mogło się dokonać wtedy, pisze ksiądz J. Kudasiewicz, kiedy „znawcy tych dzieł życia Kościoła przekonają się, czym jest Pismo św. i «uwierzą» ze wszystkimi konsekwencjami, że w Biblii jest rzeczywiście utrwalone słowo Boże”<sup>16</sup>. Dlatego w tekście pierwszego, uchwalonego przez Ojców Soboru Watykańskiego II dokumentu, który zaważył później na treści pozostałych przyjętych opracowań soborowych, w *Konstytucji o liturgii świętej*, w centrum liturgicznej wspólnoty Kościoła ukazano Chrystusa głoszącego słowo, *obecnego* w swoim słowie: „[...] bo gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, On sam przemawia” (KL 7) oraz „Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię” (KL 33)<sup>17</sup>.

W związku z tym, słowa Ojca Świętego o Kościele jako *domu słowa* i liturgii jako *uprzywilejowanym środowisku*, w którym „Bóg przemawia do nas w teraźniejszości naszego życia” (art. 52) przypomina, że Pismo Święte w celebracji liturgicznej urasta do rangi *sakramentu*. Należy odpowiedzieć na pytanie, czy tylko w czasie celebracji liturgicznej? I to jest pilne zadanie do wykonania dla dogmatyków.

We wspomnianym dokumencie soborowym kieruje się uwagę na stół słowa i stół Ciała Pańskiego (KL 48), co konsekwentnie – i nie tylko tę prawdę – rozwinięte *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, gdzie czytamy: „Kościół zawsze otaczał czcią Boże pisma, podobnie, jak i samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym” (art. 21)<sup>18</sup>. Przypomniano w ten sposób nauczanie św. Hieronima o Biblii jako pokarmie podobnym do pokarmu eucharystycznego, a także św. Augustyna, że *prawdziwy Chrystus* jest w słowie i ciele, co

<sup>16</sup> Tamże, s. 26.

<sup>17</sup> „Według tego ujęcia Pismo św. nie jest skarbcem pobożnych przykładów ani tym bardziej tylko kodeksem etycznym, ale utrwalonym na piśmie słowem Bożym, wezwaniem Bożym do człowieka. To wezwanie domaga się ludzkiej decyzji i odpowiedzi” (tamże).

<sup>18</sup> Złożone, jakby w załączku, treści *Konstytucji o świętej liturgii* zostały szeroko i dogłębnie rozwinięte w szóstym rozdziale *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym (Pismo Święte w życiu Kościoła)*: art. 21-26), prowadząc do zniwelowania jednostronności powstałych w czasie kontrowersji postreformacyjnych: „Po raz pierwszy w Kościele wytyczono pośrednią drogę między dwoma skrajnymi postawami, jakie się zaznaczyły w okresie potrydenckim: między postawą protestantów *sola Scriptura* a postawą katolików, nazywaną niekiedy *sola Ecclesia*. Konsekwencją postawy protestanckiej było sprowadzenie całego życia religijnego, opartego na Biblii, do środowiska rodzinnego [...]. Skrajne zaś i polemiczne ujęcie katolickie skłaniało się do pielęgnowania pobożności i życia religijnego w ogóle w kulcie publicznym Kościoła. Stąd obowiązkowa niedzielna msza św., spowiedź wielkanocna i rozwój różnych form pobożności pozaliturgicznej. Obydwie te postawy były jednostronne i domagały się integracji i dopełnienia. Czyni to właśnie konstytucja *Dei verbum*, gdy głosi o ścisłych związkach istniejących między Pismem św. a Kościołem”. Tamże, s. 26.

powinno owocować odnoszeniem się z nie mniejszą czcią do słowa Bożego, jak i do Ciała Odrodzonego<sup>19</sup>.

## 2. Zwracać uwagę na różne znaczenia terminu *słowo Boże* i je wyjaśniać

Tytułem przykładu Ojciec Święty wskazuje na sześć różnych znaczeń terminu *słowo Boże*, które należy wnikliwie rozpatrzyć tak od strony teologicznej, jak i praktyki duszpasterskiej, by wierni mogli wyróżniać wielość znaczeń przy zachowaniu jednolitego sensu (art. 7)<sup>20</sup>.

Słowem Bożym jest *Logos* – odwieczne słowo Ojca, zrodzone przed wiekami, a także Jezus Chrystus, narodzony z Maryi, *Osoba*, który „był do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu”. Jest nim każde stworzenie – *liber naturae*, ponieważ od Niego pochodzi i je zachowuje (J 1,3) (art. 8), a także jest *słowem proroków* rozbrzmiewającym w historii zbawienia, *przepowiadaniem apostołów* (Mk 16,15) i *Tradycją* oraz *Pismem Świętym*, „które należy głosić, słuchać go, czytać, przyjmować i przeżywać jako słowo Boże, w ślad za tradycją apostołską, od której jest nieodłączne” (art. 7).

Wielość określeń wyjaśnia się w procesie stopniowego *objawiania się Boga* związana jednocześnie z kształtowaniem się idei Boga i związania go w sposób szczególnie z *ludem Bożym Starego i Nowego Przymierza* – zbiorowym receptorem *teofanii*, czyniąc zeń niepowtarzalne *medium* objawienia zaświadczonego, zobowiązującego moralnie, postulującego wiarę, wiążącego zbawczo całego człowieka, jako jednostkę i jako określoną zbiorowość. W biblijnej tradycji ustnej dokonało się mocne związanie Boga z językiem ludu Bożego. Bóg mówił jego mową, przenikając *samo wewnątrz mowy ludzkiej*, stwarzając rzeczywistość, podtrzymując ją w istnieniu, nadając jej sens, określając istotę człowieka, wytyczając los i kierunek życia. Pod koniec drugiego tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa teofania Boga zyskała nową jakość, łącząc się z pismem. *Słowo mówione i pisane*, przechodzące jedno w drugie, było rozumiane i przeżywane jako podstawa komunii z Bogiem, jako źródło poznania Boga i źródło religii<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Tamże, s. 27.

<sup>20</sup> W *Instrumentu laboris* ten fakt określono mianem „symfonii słowa, jedyne Słowa, wyrażającego się na różne sposoby: o «pieśni na wiele głosów»” (art. 7).

<sup>21</sup> Tę refleksję przejąłem od ks. Cz. Bartnika, starając się nieudolnie zaznaczyć idee jego refleksji, świadomie odnosząc je do pojęcia ludu Bożego, uciekając przed zbyt mocnym zakotwiczeniem w dziejach Izraela (zob. Cz. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. 1-2, Lublin 2000-2003, s. 58-60).

Yves M. Congar OP wyróżnia dwa znaczenia określenia *słowo Boże*: (a) *słowa niestworzonego*, które jest Nim samym, aktem przemawiającego Boga oraz (b) *rzeczywistości stworzonej*, której Bóg nadaje wartość znaku lub wyrazu samego siebie czy swej myśli, czyniąc zeń narzędzie wyrażenia siebie, objawienia siebie<sup>22</sup>.

Ludzkie słowa mogą stać się wówczas słowem Bożym, gdy są *wypowiedane* lub *utrwalone na piśmie*. W pierwszym przypadku dotyczy to przepowiadania proroków, apostołów, kaznodziejów, orzeczeniach Magisterium Kościoła, „określających właściwe znaczenie słów apostołów i proroków”. W przypadku drugim odnosi się to określenie do Pisma Świętego, z tym zastrzeżeniem, że nasza wiara odnosi się nie do samego Boga objawiającego się przez nie<sup>23</sup>.

Ojcowie Kościoła traktują objawienie się Boga jako rodzaj zejścia (*synkatabazis*) „w ograniczoność historycznego czasu i ludzkich sposobów wypowiedania się”. To objawienie Boga w Słowie Bożym – w Synu – mogło dokonać się dzięki Jego uniżeniu (Flp 2,7), ale jednocześnie osiągnęło swój szczyt; dokonało się ono w najdoskonalszy sposób, co potwierdził Jezus, odpowiadając na prośbę Filipa, by pokazał apostołom Ojca: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także Ojca” (J 14,9)<sup>24</sup>.

### 3. Pomagać wiernym we właściwym rozróżnianiu słowa Bożego i objawień prywatnych

Troską Ojca Świętego jest wyrobienie w wiernych umiejętności rozróżniania słowa Bożego i objawień prywatnych (art. 14). Chodzi o wyraźne rozdzielenie *jednego* dzieła Objawienia Boga, realizującego się na różnych płaszczyznach i w różnych kolejnych etapach, od objawień prywatnych. Wymownie zostało to przedstawione w *Liście do Hebrajczyków* (1, 1-4). Objawienie u początku świata, o którym nie wspomina *List do Hebrajczyków*, stanowi jego pierwszy etap,

<sup>22</sup> Refleksja nad *słowem Bożym* z konieczności kieruje naszą myśl ku pojęciu *objawienia*. I trudno się temu dziwić, bo w kontakcie międzyosobowym, a z takim mamy do czynienia w przypadku Boga-Osoby i człowieka-osoby, słowo staje się nośnikiem informacji o *osobie*. W historii zbawienia Bóg ukazuje siebie i swój znawczy plan poprzez *słowo Boże*, *dzieła* (wydarzenia) i *teofanie*. Zob. M. RUSECKI, *Objawienie*. III. *W teologii*, EK t.14, kol. 169-170.

<sup>23</sup> Y. M. J. CONGAR, *Wiara i teologia*, w: *Tajemnica Boga*, red. B. Bejze, Poznań–Warszawa–Lublin 1967, s. 5. Na innym miejscu pisał o *słowie tworzącym* oraz o *słowie* tylko i wyłącznie *przemawiającym*, przez które Bóg wypowiada siebie, sam siebie objawia. „Obie te formy – pisał Y. Congar – pochodzą od jednego słowa stwórczego, ale różnią się skutkami, jakie każda z nich wywołuje: jedna stwarza prawdę, a druga rzeczywistość, i każda na swój sposób ukazuje Boga”. Tamże, s. 224.

<sup>24</sup> Tamże, s. 5-6.



który określa się mianem objawienia naturalnego czy pierwotnego<sup>25</sup>. Objawienie Boga, które dokonuje się w trakcie dziejów świata, realizuje się już w sposób *osobisty i szczegółowy*, i jest ściśle *umiejscowione w czasie*. W ciągu kilkunastu wieków historii *narodu*, ludu wybranego, miało miejsce szereg objawień, których zwieńczeniem, *pełnią*, było objawienie w Synu. W Piśmie Świętym jest jeszcze mowa o objawieniu ostatecznym, czyli eschatologicznym, które nie będzie związane ze słowem, ale ukazaniem dóbr, których jeszcze nie widzimy (zob. Hbr 11)<sup>26</sup>.

Czym jest/są objawienie(a) prywatne i czemu służy(a)? Są szczególnym orędziem Boga w celu ujawnienia w nowy sposób zbawczej woli Boga; związane z nim są określone orędzia oraz wizje mistyczne. Tym, który inspiruje (jest autorem) objawienie prywatne, jest Bóg, który, poprzez wybrane osoby, wprowadza *nową epokę i nowe style życia chrześcijańskiego*. Dlatego – pisze ks. prof. Marian Rusecki – adresatem objawienia prywatnego/objawień prywatnych jest Kościół, któremu służą „pomocą w ożywianiu i pogłębianiu życia religijnego wiernych”<sup>27</sup>. Objawienie prywatne nie wprowadza nowych treści/prawd wiary, ale stanowią nowy impuls, którego nie należy lekceważyć, lecz odczytywać „jako konkretny wyraz woli Bożej w danym momencie historii”. Tym, który wyraża opinię co do autentyczności i prawdziwości objawienia prywatnego/objawień prywatnych jest Nauczycielski Urząd Kościoła, ale aprobatą Kościoła nie oznacza, że poszczególni wierni są zobowiązani do ich przyjęcia.

#### **4. Odpowiednio wychowywać i formować wiernych do przyjmowania słowa Bożego w powiązaniu z żywą Tradycją Kościoła**

Ludzkie słowa stają się słowem Bożym z inicjatywy samego Boga. On sprawia, że na jego odpowiedzialność stają się *narzędziem* wyrażania Jego myśli, Jego woli. Księgi Pisma Świętego nie są „same przez się Słowem Bożym w znaczeniu

<sup>25</sup> „Rzeczy, jak pisał Y. Congar, można pojmować jako pewnego rodzaju słowo-mowę o Bogu, ponieważ pochodzą ze Słowa: «Bóg powiedział, i stało się»”. Tamże, s. 8.

<sup>26</sup> Tamże, s. 12. Y. Congar zwrócił uwagę, że każdemu z kolejnych etapów ujawniania się Boga odpowiada stopniowy wzrost naszego poznania: „Odpowiednikiem objawienia naturalnego jest światło rozumu, Objawienia danego przez słowa Proroków i Apostołów, a przekazywanego przez Kościół – światło wiary, objawienia wreszcie eschatologicznego – światło chwały”. Tamże, s. 12-13.

<sup>27</sup> M. RUSECKI, *Objawienia prywatne*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin-Kraków 2002, s. 854. „ (...) objawienia prywatne mają podwójne zadanie: winny odsyłać do źródeł, czyli przypominać Chrystusa ewangelii jako zawsze żywego, obecnego i działającego, oraz stanowić sygnał i zapowiedź czasów eschatycznych”. Tamże, s. 855.

aktu Boga, lecz tylko skutkiem stworzonym przez ten akt”. Dlatego nasza wiara kieruje się do „samego Boga, objawiającego się nam przez te znaki”<sup>28</sup>: „Boże bowiem słowa wyrażone ludzkimi językami upodobniły się do ludzkiej mowy, podobnie jak niegdyś Słowo Wiekuistego ojca, przyjąwszy słabe ludzkie ciało, upodobniło się do ludzi” (KO 13). Ojciec Święty pisze, że „może tu być pomocne przypomnienie stosowanej przez Ojców Kościoła analogii między Słowem Bożym, które «staje się ciałem», i słowem, które staje się «księgą»” (art. 18).

Papież pragnie uwrażliwić duszpasterzy na znaczenie *Tradycji*, która stanowi jeden depozyt słowa Bożego (KO 9-10), to znaczy: jest także *słowem przemawiającego Boga*. Jest procesem przechowywania, przekazu i objaśniania Objawienia, jako rzeczywistości w pełni żywej i dynamicznej, chronologicznie wcześniejszej od Pisma Świętego. Do *Tradycji słownej* zalicza się słowo spisane poza Biblią, a więc „wszelkiego rodzaju zabytki utrwalające prawdę objawioną, przekazujące przepowiadanie ustne, jak również przejawy myśli i życia wiary, odzwierciedlające, poza spisaniem słowem Bożym, żywą Tradycję”<sup>29</sup>.

## **5. Ukazywać zdolność słowa Bożego do dialogu o problemach, którym człowiek musi stawić czoła w życiu codziennym (art. 23)**

W istocie chodzi o przekaz prawdy, że wsłuchanie w słowo Boże i przyjmowanie go do swego serca nie alienuje człowieka, *nie wyosabia* z rzeczywistości stworzenia, w którą – z woli Boga – został wpisany, ale pozwala mu pełniej zrozumieć siebie, jego codzienność i prowadzić działalność ewangelizacyjną, to znaczy przenikania i kształtowania rzeczywistości doczesnej zgodnie z duchem ewangelicznym, by światło słowa Bożego oświecało każde środowisko człowieka: rodzinę, szkołę, kulturę, pracę, czas wolny i inne dziedziny życia społecznego (art. 93), a także rozpoznawania *woli Bożej*, co do włączania się w rzeczywistość doczesną i uczestnictwo w działalności ziemskiej (art. 84). Ojciec Święty przytacza słowa św. Bonawentury, że *owocem Pisma Świętego nie jest cokolwiek, lecz pełnia wiecznego szczęścia* (art. 23), której gwarantem jest objawiający się w słowie niewidzialny Bóg: „(...) przemawia do ludzi, jak do przyjaciół (por. Wj 33,11; J 15,14 n.) i przestaje z nimi (Ba 3,38), aby zaprosić i przyjąć ich do wspólnoty z sobą” (KO 2).

<sup>28</sup> Y. CONGAR, *Wiara i teologia*, art. cyt., s. 5.

<sup>29</sup> M. RUSECKI, *Objawienie. III. W teologii*, art. cyt., kol. 173.

Wydaje się, że umiejętność wsłuchania się w głos Boga pośród doświadczeń życia codziennego i kierowania się jego zaleceniami, wierni chrześcijanie mogą nabyć, ucząc się i stosując metodę *ewangelicznej rewizji życia*<sup>30</sup>.

Jest ona ćwiczeniem wspólnym dla aktywnych chrześcijan. Praktykuje się ją w małych grupach, wychodząc ze zdarzeń życia. Dzięki temu, że ustala się w niej ich relacje do ewangelii, a także, że jest ożywiona duchem modlitwy, prowadzi wierzących do nowego spojrzenia na całość życia, do postępowania, które stanowi odpowiedź na usłyszane wezwanie Pana. Według przytoczonej definicji cel i owoc rewizji życia stanowią nowe spojrzenie na życie z perspektywy wiary i działanie będące odpowiedzią na usłyszane wezwanie Pana. Chodzi ostatecznie o przewyciężenie owego fatalnego dualizmu, który tak często zachodzi pomiędzy religią a codziennością, między wiarą a życiem.

Rewizja życia dokonuje się w trzech etapach, zgodnie ze znaną zasadą: *widzieć, osądzić, działać*. Najpierw należy *widzieć* zdarzenie w jego kontekście sytuacyjnym, następnie *osądzić* je w świetle wiary, by w końcu *działać*, to znaczy wypracować odpowiedź na wezwanie Pana zawarte w doświadczonego zdarzeniu.

## 6. Nieposłuszeństwo słowu Bożemu korzeniem grzechu

Ojciec Święty zwraca uwagę na to, by wierni poprzez odpowiednią formację potrafili rozpoznawać *korzeń grzechu*, nadużycie swej wolności, w niesłuchaniu *słowa Pańskiego* (art. 26), które miało miejsce na początku (Rdz 3,1-24), i które – także dziś trwa i trwać będzie aż do skończenia świata. Jednocześnie papież wyraża pragnienie, by wierni chrześcijanie potrafili przyjmować przebaczenie dzięki *słowu Bożemu*, który „przyszedł, aby wyzwolić i umocnić człowieka, odmieniając go wewnątrz i wyrzucając precz władcę tego świata (J 12,31), który zatrzymał go w niewoli grzechu” (KDK 13), co potwierdza *słowem* – formułą rozgrzeszenia.

Grzesznik nie sam staje przed Bogiem Ojcem, chcąc uzyskać przebaczenie. Staje z Jego Synem (1 J 2,1; por. 2,12), w środowisku, które stwarza dla nas Duch Święty – w środowisku Kościoła<sup>31</sup>. Można więc powiedzieć, że grzesznik,

<sup>30</sup> Jako metoda pracy formacyjnej jest stosowana w Ruchu Światło-Życie. Szczegółowy opis przebiegu tego ćwiczenia znajdujemy w pracy ks. Franciszka Blachnickiego *Pedagogia ministrancka. (Katechetyka szczegółowa. Część 5)*. Warszawa 2011 s. 218-223). Metoda *ewangelicznej rewizji życia*, której geneza wiąże się z ruchem Jeunesse Ouvrière Chrétienne (JOC), jest szeroko rozpowszechniona w Kościele na Zachodzie, polecona przez Jana XXIII w encyklice *Mater et Magistra* (art. 236-237) oraz przez Sobór Watykański II w *Dekrecie o apostołstwie świeckich* (art. 30; zob. art. 5, 7). To jedna z najlepszych znanych dziś metod formowania elity chrześcijańskiej, pragnącej przeniknąć życie codzienne duchem ewangelii i przewyciężyć rozdźwięk pomiędzy ewangelią a życiem.

<sup>31</sup> Cz. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka* t. 2, dz. cyt., s. 737-738.

który czuje się jakby spętany więzami niemocy, i stwierdza swą niezdolność do samodzielnego i skutecznego zwalczania ataków zła, jest *niesiony* łaską, by każdego dnia na nowo wygrywać dramatyczną walkę pomiędzy dobrem a złem, światłem i ciemnością<sup>32</sup>.

## 7. Formować wiernych, by rozsmakowali w głębokim sensie słowa Bożego

To wezwanie Ojca Świętego, skierowane do duszpasterzy, dotyczy świadczenia pomocy wiernym świeckim, by w Piśmie Świętym odkrywali *tajemnice naszej wiary* (art. 52), by dzięki ich *modlitewnej i wytrwałej lekturze pogłębiała się więź z osobą Jezusa* (art. 72), stając się podstawą *autentycznej duchowości chrześcijańskiej* (art. 86). Należy podkreślić, że nie tylko w okresie posoborowym wypracowano cenne metody refleksyjnego i modlitewnego czytania Pisma Świętego, wystarczy bowiem wskazać na *lectio divina*, *medytację biblijną* czy *duchowe czytanie Pisma Świętego*<sup>33</sup>, ale z pewnością ten czas można określić mianem eksplozji pozaliturgicznych form i metod czytania Pisma Świętego<sup>34</sup>, także w duszpasterstwie polskim<sup>35</sup>.

Przygotowaniu przyjęcia słowa Bożego przez wspólnotę parafialną służyć mają – na nowo przypomniane – *sugestie i konkretne propozycje dotyczące animacji liturgicznej*, wymienione w artykułach od 64 do 71. Przywołują one ów niezwykły czas refleksji nad posoborową odnową liturgii dokonany w środowisku Lubelskiego Zespołu Liturgistów<sup>36</sup> i celebracji nabożeństw w eksperymentalnym

<sup>32</sup> Ks. Cz. Bartnik poddając analizie tekst *Księgi Rodzaju* o upadku pierwszych ludzi (3,1-24) pisze, że jest „obrazowym wykładem o wymiarze moralnym istoty ludzkiej”, o tym, że człowiek jest „istotą stworzoną do moralności”, że „staje się człowiekiem dopiero z chwilą wejścia w orbitę życia moralnego”, że jest „istotą przerażająco «obu-znaczącą» (ambiwalentną), czyli albo dobrą, albo złą moralnie, albo też po części dobrą, a po części złą”, że cały ten opis można by uznać „za drugie, głębsze i bardziej prozopiczne stworzenie człowieka”, którego treścią „był wymóg zachowania prawdy bytu i porządku między Stwórcą jako takim a stworzeniem jako takim bez szalonej, szatańskiej rywalizacji z Bogiem, znanej szeroko w ówczesnych religiach świata”. Cz. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka* t. 1, dz. cyt., s. 328-332).

<sup>33</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblia w duszpasterstwie*. V. *W spotkaniach biblijnych*, EK t. 2, kol. 429-430.

<sup>34</sup> Ich zbiór i szczegółowy opis przedstawił R. Kamiński w opracowaniu *Biblia w życiu parafii i małych wspólnot religijnych*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, s. 154-167).

<sup>35</sup> E. MŁYŃSKA, *Pozaliturgiczne czytanie Pisma św. we współczesnym duszpasterstwie polskim*, Lublin 1979 (ArKUL).

<sup>36</sup> J. KOPEĆ, *Liturgia w życiu Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie, Lublin 5-6 października 1987 r.*, Krościenko n. Dunajcem 1988, s. 34-38.

kościół księży jezuitów w Lublinie, gdzie po raz pierwszy wprowadzono *nabożeństwa słowa Bożego*, znane też pod nazwą nabożeństw biblijnych<sup>37</sup>. Ta praktyka zaowocowała wydaniem specjalnego tomu *Nabożeństwa biblijne* (Kraków 1968), gdzie zawarto gotowe opracowania wraz z materiałem muzycznym. Udział w nabożeństwach pozwalał na przeżywanie nierozdzielnego związku głoszenia słowa Bożego i milczenia, „sensu skupienia i wewnętrznego spokoju”, jego uroczystego głoszenia i radosnego udziału w śpiewie inspirowanym przez Biblię (art. 70)<sup>38</sup>, a więc postaw i odczuć, które – zdaniem Ojca Świętego – może wyzwolić udział w celebracjach lub spotkaniach biblijnych (art. 66, 67, 70). Do tych form biblijnego duszpasterstwa prócz wspomnianego nabożeństwa biblijnego należy jeszcze *godzina biblijna*, której celem jest zwrócenie na „walory życiowe i praktyczne nauki zawarte w Piśmie św.”, *rozmowy biblijne* oraz *niedziele i tygodnie biblijne*<sup>39</sup>.

## 8. Przygotować do proklamacji słowa Bożego

Przedkładając ten postulat, papież staje się rzecznikiem ojców synodalnych, którzy podkreślili, że „potrzebne jest przygotowanie – przez odpowiednią formację – do pełnienia *munus* lektora podczas celebracji liturgicznej” (art. 58). Nie ulega wątpliwości, że w pełnieniu tej posługi mamy do czynienia z zupełnym brakiem poszanowania słowa Bożego podczas celebracji mszy św. w dni powszednie, niedziele i święta. I to nie tylko ze strony wiernych świeckich, ale i prezbiterów. W zasadzie, tak jedni, jak drudzy, są nieprzygotowani do czytania tak od strony starannej wymowy (nie każdy może czytać publicznie), jak koniecznej do pełnienia posługi lektora formacji ascetycznej, biblijnej i liturgicznej.

Oczywiście, tego rodzaju przygotowanie powinno stanowić przede wszystkim ostatni etap przemyślanej formacji ministrantów, a „służbę lektora należy uważać za najwyższy stopień liturgicznej służby ołtarza i należy ją rezerwować dla ministrantów starszych, którzy przeszli już niższe stopnie służby liturgicznej, zwłaszcza służbę akolity (...). Nic nie stoi na przeszkodzie, aby do grona lektorów

<sup>37</sup> To nabożeństwo wprowadzono na podstawie art. 35 KL, zalecającego jego odprawianie w wigilię uroczystych świąt, w niektóre dni adwentu i wielkiego postu oraz w niedziele i święta (zob. J. Kudasiewicz, *Biblia w duszpasterstwie. V. W spotkaniach biblijnych*, art. cyt., kol. 428). Stanowi ono „oddzieloną od celebracji eucharystycznej, liturgię Słowa”, a jej celem jest „wprowadzić słuchaczy przez lekturę Pisma św. w rozmaite aspekty misterium zbawienia, umożliwiając im dogłębne jego poznanie”. A. CHOLEWIŃSKI, B. MOKRZYCKI, *Nabożeństwa biblijne*, Kraków 1968, s. 23-24.

<sup>38</sup> Były to przystosowane do śpiewu w języku polskim teksty i melodie Josepha Gelineau SJ (1920-2008).

<sup>39</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblia w duszpasterstwie. V. W spotkaniach biblijnych*, art. cyt., kol. 428-430.

włączyć także odpowiednich młodzieńców, którzy nie byli ministrantami w szkole podstawowej. W tym wypadku powinni przejść podstawowe szkolenie lektorskie (...). Lektorami mogą być także starsi mężczyźni spośród parafian, ale raczej sporadycznie i wyjątkowo. Oczywiście, tę służbę powinni pełnić młodzieńcy systematycznie do niej przygotowani w parafialnym zespole lektorów<sup>40</sup>.

Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że posiadamy nie tylko wypracowany program formacyjny, wynikający z natury funkcji lektorskiej, jako programu pracy duszpastersko-wychowawczej w zespołach starszych ministrantów<sup>41</sup>, ale wspaniały podręcznik formacji ministrantów jako parafialnego zespołu liturgicznej służby ołtarza *Pedagogia ministrancka* (Warszawa 2011), opracowany przez Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. W słowie wstępnym do tej pracy, napisanym przez ks. bpa dra Marka Mendyka, czytamy, że okazuje się ona „koniecznym i inspirującym *vademecum* przy tak charakterystycznym dla obecnego duszpasterstwa służby ołtarza zagubieniu się, braku przemyślanej i budującej jedności, często zbyt infantylnej, a przecież jakże koniecznej i potrzebnej męskiej i kobiecej duchowości<sup>42</sup>.

## 9. Sakramentalny charakter słowa

W artykułach 53 i 56 Ojciec Święty przedstawia się czytelnikowi jako inspirator i rzecznik w podejmowaniu badań nad sakramentalnym wymiarem słowa Bożego: „Nader stosowne jest zgłębienie więzi między słowem i sakramentem, zarówno w działalności duszpasterskiej, jak w badaniach teologicznych (...). W historii zbawienia nie ma bowiem rozdziału między tym, co Bóg *mówi*, i tym, czego *dokonuje* (...). Podobnie w czynności liturgicznej mamy do czynienia z Jego słowem urzeczywistniającym to, co mówi” (art. 53); „Zgłębienie sensu sakramentalności słowa Bożego może więc sprzyjać lepszemu zrozumieniu jednolitości tajemnicy Objawienia w «czynach i słowach wewnętrznie ze sobą połączonych», przynosząc pożytek życiu duchowemu wiernych i działalności duszpasterskiej Kościoła” (art. 56).

Ze swej strony pragnę zwrócić uwagę na sakramentalny wymiar słowa, wskazując na teologię słowa Bożego zawartą w tekstach nowotestamentalnych i w Tradycji<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> F. BLACHNICKI, *Pedagogia ministrancka*. (*Katechetyka szczegółowa*. Cz. 5), Warszawa 2011, s. 253-254. Lektorzy mogą pełnić w zgromadzeniu liturgicznym również funkcję *komentatora* i *kantora* (*psalterzysty*).

<sup>41</sup> Tamże, s. 253-283.

<sup>42</sup> Tamże, s. 7.

<sup>43</sup> Opieram się tu na tekście z pracy: K. L. SCHELKLE, *Wort Gottes*, Einsiedeln 1966, s. 33-38.

Święty Paweł domaga się, by słowo apostołów i przepowiadanie Kościoła było odbierane jako słowo Boże: „(...) gdy przyjdziecie słowo Boże od nas, przyjdziecie je nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was wierzących” (1 Tes 2,13). Podobnie mówi w 2 Kor 5,18-19: „Wszystko zaś pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę pojednania (...) nam zaś przekazując słowo pojednania”, zwracając uwagę na to, że działanie Boga w Chrystusie łączy w jedno zarówno pojednanie, jak i słowo pojednania, dzięki któremu Bóg w dalszym ciągu jedna świat ze sobą. To słowo z kolei jest wypowiedziane i staje się rzeczywistością w słowach Apostoła: „Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy, pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5,20). W tym też sensie musimy rozumieć treść Rz 10,14,17: „Jakże więc mieli wzywać tego, w którego nie uwierzyli? (...). Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa”. W Rz 10,14 wyraźnie mówi się «którego nie słyszeli» (a nie: o którym nic nie słyszeliście); zaś w Rz 10,17 «słowo Chrystusa» (a nie słowo o Chrystusie). Gramatyka musi być wyjaśniona i przetłumaczona; ale także tak to rozumiano w starych przekładach i tak rozumeli Pawła greccy Ojcowie Kościoła. Orygenes, w *Komentarzu do Listu do Rzymian* (PG 14,1167) pyta, nawiązując do Rz 10,14, jak można usłyszeć Chrystusa. I wymienia trzy sposoby: słuchać Chrystusa jako człowieka lub słuchać apostołów znaczy tyle samo (Łk 10,16), co słuchać samego Pana, który mówi w sercu każdego z nas. W słowie apostołów można usłyszeć słowo Chrystusa, które dzięki posłannictwu, jak to podkreśla Paweł w Rz 10,15, przeszło na apostołów od Chrystusa i z Nim jest złączone. Tak więc słowo posyłającego zawiera się w słowie posłanych. Prawdę tu wyrażoną odczytujemy w Tt 1,2-3: „Paweł (...) posłany, aby doprowadzić wybrańców Bożych do wiary (...), która spodziewa się życia wiecznego, jakie prawdomówny Bóg obiecał przed wiekami. On to we właściwym czasie objawił swoje słowo, którego głoszenie zostało mi powierzone z rozkazu naszego Zbawiciela” [cyt. wg *Biblii Poznańskiej*], a także w 1 P 4,11: „Jeśli kto ma [dar] przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże”. Słowo Boże posiada moc twórczą (1 Tes 2,13; por. Mt 10,12-13); nie jest słowem o tym, co się stało, lecz słowem, które sprawia, co oznacza. Dlatego słowo to określa się mianem „słowa życia” (Flp 2,16), „słowa zbawienia” (Dz 13,26), „słowem pojednania” (2 Kor 5,18-19), „słowem łaski” (Dz 14,2; 20,32) i to nie w tym sensie – powtórzmy – że rzeczywistość tę tworzyło, ale że teraz faktycznie ją tworzy: Słowo to określa się mianem «słowa prawdy» (Ef 1,13; Kol 1,15; 2 Tym 2,15) w tym sensie, że jest słowem tworzącym prawdę w sensie biblijnym. Odsłania sytuację człowieka, ocenia jako słowo sądu jego winę i czyni go sprawiedliwym jako słowo zbawienia. O tym walorze słowa świadczy Nowy Testament.

Słowo posiada moc twórczą, bo Bóg działa poprzez słowo i w słowie; On sam je przepowiada i usposabia do jego przyjęcia: Łk 10,21; Mt 10,19-20. Kto słucha słowa, ten jest z Boga (J 8,47). Bóg sam otwiera [bramy] na swe słowo (1 Kor 16,9; 2 Kor 2,12; Kol 4,3) i je wypełnia (Rz 9,28). W wy tłumaczeniu tego fenomenu, a więc działania Bożego słowa w ludzkim słowie, Schelkle sięga do znaczenia sakramentu: Jak sakrament może być przyjęty tylko w wierze, tak i słowo, tylko wtedy, kiedy w wierze będzie wysłuchane (Hbr 4,2). Słowu bowiem przystoi podobne znaczenie i skutek (*Wirklichkeit*), co sakramentowi. Można bowiem zaadaptować na nasz użytek Augustynowe sformułowania o sakramencie jako «widzialnym słowie» (*verbum visibile*: PL 35, 1840, PL 42, 536-537) i o słowie jako «sakramencie słyszalnym» (*sacramentum audibile*: PL 37, 969). Kościół był cały czas świadom tej prawdy. W liturgii ambrojańskiej kapłan przed czytaniem lekcji wypowiada słowa: „Nauka apostolska niech napełni nas Bożą łaską”, a w liturgii rzymskiej przepowiadanie Ewangelii przebiter lub diakon kończy słowami: „Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy”. Podobne treści zawiera błogosławieństwo kapłana kierowane do diakona, który ma odczytać Ewangelię: „Niech głoszenie Ewangelii stanie się dla nas zbawieniem i obroną” Tak więc przepowiadane słowo władne jest sprawiać zgładzenie grzechów i uświęcenie.

## 10. Maryja pomocą w odnowie wiary w słowo Boże

Ojciec Święty w interesującym nas dokumencie zaznaczył, że „istnieje potrzeba w naszych czasach, aby pomagać wiernym w lepszym poznaniu związku między Maryją z Nazaretu i pełnym wiary słuchaniem słowa Bożego” (art. 27). Chodzi więc o to, by wierni chrześcijanie tak świeccy, jak duchowni na nowo przyjęli te treści nauczania soborowego i posoborowego, które ukazują Ją jako wzór do naśladowania. Wydaje się, że wiele można zyskać poprzez ponowną lekturę środowych katechez bł. Jana Pawła II, z których jeden cykl był poświęcony właśnie Matce Bożej, mariologii, czyli teologicznej refleksji nad miejscem i rolą Matki naszego Pana w ekonomii zbawienia: „Ta, która «przy zwiastowaniu anielskim poczęła i w sercu, i w ciele Słowo Boże» (KK 53) pokazuje nam, jak przyjąć w naszym życiu Syna”<sup>44</sup>.

Jako *pierwsza* spośród wierzących *przeszła przed nami drogę wiary*, to znaczy uwierzywszy orędziu do niej skierowanemu, „przyjęła jako pierwsza i w sposób doskonały tajemnicę wcielenia”, ucząc przeżywania wiary jako „doświadczenia

<sup>44</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II - Maryja*. Cz. 1: *Nauczanie Kościoła katolickiego. Program komputerowy*, Kraków 2003.



zmuszającego do wysiłku i zaangażowania”<sup>45</sup>. Stanowi *wzór uległości wobec woli Bożej*, „godząc się na wszystko, czego żądano od Niej z Wysoka”. Dla wierzących obecność Maryi w Kościele stanowi zachętę do „codziennego wsłuchiwania się w słowo Boże, aby dzięki temu mogli dostrzegać w wydarzeniach każdego dnia zamysł miłości i wiernie współdziałać w jego realizacji”<sup>46</sup>. Oznacza to, że Ona uczy patrzeć w przyszłość w postawie całkowitego zawierzenia Bogu.

Przykład życia Maryi pozwala Kościołowi lepiej *zrozumieć wartość milczenia*. Jej milczenie na kartach Nowego Testamentu „jest mądrą umiejętnością rozpamiętywania i patrzenia oczyma wiary na tajemnice Wcielonego Słowa i na wydarzenia Jego ziemskiego życia”<sup>47</sup>.

Przede wszystkim staje wobec nas, zakonwiczonych w wydarzeniach współczesnego świata jako *służebnica Pańska*. Tak, jak jej Syn, stając się *slugą Pańskim*. Oznacza to, że – podobnie jak Wcielone Słowo – „pragnie wypełnić w sposób doskonały służbę, której Bóg oczekuje od *całego* swego ludu”<sup>48</sup>, antycypując i czyniąc swą własną postawę Chrystusa (Hbr 10,5-7), stając się z tej właśnie przyczyny najznamienitszym członkiem wspólnoty pierwotnego Kościoła: „Ta, która żyła w ścisłym zjednoczeniu z Jezusem w nazaretańskim domu, teraz żyje w Kościele w głębokiej komunii ze swoim Synem w Eucharystii”<sup>49</sup>.

Dopełnieniem poczynionych tu refleksji, a jednocześnie wskazaniem na umiejętne, praktyczne wykorzystanie przepowiadania o słowie Bożym podczas celebry mszy św., niech stanie się lektura wydanego przez Ruch Światło-Życie zbioru homilii *Sługi Bożego* księdza Franciszka Blachnickiego<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> JAN PAWEŁ II, *Osobowość Maryi wzorem dla Kościoła*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II – Maryja*, dz. cyt.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> JAN PAWEŁ II, *Posłuszna służebnica Pańska*, w.: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II – Maryja*. Cz. 2, dz. cyt.

<sup>49</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja – najznamienitszy członek Kościoła*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II – Maryja*. Cz. 5, dz. cyt.

<sup>50</sup> F. BLACHNICKI, *O Słowie Bożym: homilie*, Lublin 1994.